

# Śliwa, Michał

---

## "Grzmot" i "Antysemita" : czasopisma antyżydowskie w Krakowie w latach 1896-1898

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 32/2, 41-52

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ ŚLIWA (Kraków)

## „GRZMOT” I „ANTYSEMITA” – CZASOPISMA ANTYŻYDOWSKIE W KRAKOWIE W LATACH 1896–1898

W ostatnim dziesięcioleciu XIX w. wyraźnemu przyspieszeniu uległ proces kształtowania się, wzorem krajów zachodnioeuropejskich, nowoczesnego narodu polskiego. Przejawem tego procesu było m.in. wykrystalizowanie się i rozwój nowoczesnej struktury społeczno-zawodowej i powstanie masowych ruchów społeczno-politycznych, artykułujących interesy i dążenia poszczególnych warstw i grup społecznych. Obok ruchów politycznych – socjalistycznego, nacjonalistycznego i ludowego, organizował się również ruch społeczno-katolicki pod wpływem nauki społecznej Kościoła katolickiego, rozwijanej przez papieża Leona XIII m. in. w encyklice *Rerum Novarum* (1891 r.). Z powstawaniem tych ruchów społeczno-politycznych związany był rozwój prasy i jej umasownienie.

Procesy te, choć nierównomiernie, zachodziły we wszystkich dzielnicach kraju. Najbardziej przejawiały się pod zaborem austriackim. Pomimo znacznego opóźnienia gospodarczego i cywilizacyjnego Galicji w stosunku do pozostałych ziem polskich, wskutek jednak liberalnej polityki władz austro-węgierskich rozwijały masową działalność polskie ugrupowania społeczno-polityczne oraz powstawały czasopisma i gazety o niezwykle bogatym i różnorodnym profilu społeczno-ideowym. Ukształtowały się wówczas dwa centra prasowe – krakowskie i lwowskie<sup>1</sup>, w których znaczną rolę odgrywała prasa o nastawieniu antysemitycznym, związana z krystalizującym się katolickim ruchem społeczno-politycznym.

Z procesem formowania się nowoczesnego narodu polskiego zbiegło się odradzanie świadomości narodowej Żydów i innych mniejszości narodowych. Polacy, sami będąc przedmiotem ucisku narodowościowego ze strony zaborców, wywierali jednocześnie nacisk asymilacyjny na mniejszości narodowe. Załamała się wówczas, nikły zresztą, ruch asymilatorski wśród Żydów, którzy z coraz większą siłą manifestowali swoje aspiracje narodowo-kulturalne i narodowo-państwowe. Żądali prawa do pracy, oświaty, wysuwali program równouprawnienia z innymi grupami ludności, zwłaszcza społecznością polską. Wśród ludności żydowskiej dokonywały się, m.in. pod wpływem pauperyzacji i proletaryzacji, istotne przemiany społeczne, prowadzące do powstawania dość ostrych podziałów społe-

<sup>1</sup> O ich roli w rozwoju prasy polskiej pisze wyczerpująco J. Myśliński: *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w Zachodniej Galicji 1905–1914*, Warszawa 1970, s. 32 i n.

cznych i kształtowania się, analogicznych jak w środowisku polskim, nowoczesnych ruchów społeczno-politycznych. Ich dążenia nie pokrywały się z celami polskimi. Na tle rywalizacji ekonomicznej między Polakami a Żydami rodził się antysemityzm i dochodziło do pogromów ludności żydowskiej. Wskutek ostrej agitacji antyżydowskiej podczas kampanii wyborczej 1897 r. do parlamentu austro-węgierskiego doszło w następnym roku, w kilkudziesięciu miejscowościach Galicji Zachodniej, do pogromu Żydów. Władze zmuszone były wprowadzić nawet stan wyjątkowy. Zachodziły więc wyraźne sprzeczności w procesach kształtowania się nowoczesnego społeczeństwa polskiego epoki przemysłowej i rozbudzania się aspiracji narodowo-społecznych Żydów.

Ruch społeczno-katolicki w zaborze austriackim konsolidował się pod hasłami narodowymi i antysemickimi. Wzorował się na wcześniejszych doświadczeniach wiedeńskiego promotora katolicyzmu społecznego o charakterze antysemickim – Karla Luegera. Już w lipcu 1893 r. odbył się z inicjatywy konserwatystów „zjazd katolicki” w Krakowie, którego uczestnicy postanowili utworzyć ruch samoobrony gospodarczej Polaków przed Żydami oraz wydawać pismo katolickie, objaśniające cele polityki żydowskiej i stosunki polsko-żydowskie. Wkrótce po owym zjeździe zaczęto wydawać pod redakcją Józefa Rogosza dziennik propagujący hasła antysemickie – „Głos Narodu”. W następnym zaś roku grupa księży skupiona wokół proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie – Jana Łabaja i jezuita Jana Bade-niego, późniejszego prowincjała Zakonu Jezuitów we Lwowie, przystąpiła do zakładania stowarzyszeń kulturalno-oświatowych w celu propagowania wśród robotników i rzemieślników polskich zasad etyki katolickiej, podniesienia ich poziomu kulturalnego, przeciwstawienia się agitacji socjalistycznej itp.

W połowie lat dziewięćdziesiątych działało już kilkadziesiąt tego typu stowarzyszeń pod nazwą: „Ojczyzna”, „Praca”, „Przyjaźń”, „Gwiazda”, „Jedność” w większych miastach galicyjskich<sup>2</sup>. Na drugim zjeździe ich przedstawiciele w Nowym Sączu, w sierpniu 1897 r. powołano ogólnokrajową organizację – Związek Krajowy Stowarzyszeń Katolicko-Robotniczych w Galicji. Na kolejnym zaś trzecim zjeździe tych stowarzyszeń w Krakowie, w czerwcu następnego roku, postanowiono utworzyć Stronnictwo Katolicko-Narodowe. Zorganizowano je w cztery miesiące później. W czerwcu 1897 r. z inicjatywy dziennikarza i wydawcy – Jana Gumowskiego, zawiązano w Krakowie, w celu – jak twierdzono – przeciwstawienia się wyzyskowi żydowskiemu, prześladowaniom Polaków-chrześcijan przez Żydów i antypolskiej postawie Żydów – Związek Antysemicki. Po dwóch miesiącach samodzielnej działalności przystąpił on do efemerycznego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Społecznego.

Oba jednak ośrodki konsolidując polski ruch społeczno-katolicki w Galicji, Stronnictwo Katolicko-Narodowe i Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Społeczne, nie rozwinęły działalności. Poprzestały na formalnoorganizacyjnym ukonstytuowaniu

<sup>2</sup> Por. m.in. ks. A. Wóycicki, *Chrześcijański ruch robotniczy w Polsce. Monografia społeczna*, Poznań 1921, s. 174 i n.; Cz. Lechicki, *Chrześcijańska Demokracja w Krakowie*, „Studia Historyczne”, 1974, z. 4; B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918–1937*, Warszawa 1974, s. 15 i n.; H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980, s. 24–27.

się. Dopiero w przededniu wybuchu I wojny światowej udało się na dłuższy okres skonsolidować ruch chrześcijańsko-społeczny w Galicji.

Organem prasowym pierwszej partii katolicko-społecznej był „Grzmot”, drugiej – „Antysemita”. Co prawda „Grzmot” zaczął się ukazywać we Lwowie 15 I 1896 r., trzy razy w miesiącu, pod redakcją Franciszka Linka, jako „katolickie pismo robotnicze”, ale w związku z kampanią wyborczą do wiedeńskiej Rady Państwa jego redakcję przeniesiono do Krakowa. I tu od numeru 28 (5 XI 1896) wychodził przez następne dwa lata. Początkowo redagował go jako „organ katolickich robotników” Józef Ligęza, a następnie od numeru 25 (4 IX 1897) już jako „tygodnik robotniczy”, organ Związku Krajowego Stowarzyszeń Katolicko-Robotniczych w Galicji, redagował Jerzy Kraskowski. Po nim redakcję przejął Antoni Stróżyński – prezes Stronnictwa Katolicko-Narodowego, i od numeru 27 (2 VII 1899) wydawał pismo jako organ tego Stronnictwa<sup>3</sup>. Od 1 I 1898 r. ukazywał się także dodatek do „Grzmotu” o profilu antysemitycznym – „Przyjaciel Sług”, pod redakcją Adeli Dziewickiej. Ostatni numer „Grzmotu” wydano 17 XII 1898 r. (numer 51).

Właściwym założycielem pisma był wspomniany już ks. Jan Łabaj. Początkowo miało ono na celu zwalczanie agitacji socjalistycznej, prowadzącej – jak twierdzono – do zniesienia własności, rodziny, Kościoła i religii i wytworzenia ogólnego chaosu w społeczeństwie. Jako środki zaradcze podawano stosowanie zasad nauki społecznej Kościoła katolickiego, wyrażonych w *Rerum Novarum*, a więc przestrzeganie katolickiej moralności i poszanowanie religii, nienaruszanie własności prywatnej, chronienie warstw pracujących przed wyzyskiem, wprowadzenie ustawodawstwa pracy i ochrony pracujących kobiet i dzieci, organizowanie biur pracy itp.<sup>4</sup> W okresie lwowskim nie miało ono jeszcze charakteru antysemitycznego. We wszystkich 27 numerach ogłoszono zaledwie jedną większą publikację dotyczącą spraw żydowskich, a mianowicie artykuł zawierający krytykę wniosku radnych żydowskich m. Lwowa, którzy żądali zezwolenia na pracę handlu i niektórych warsztatów rzemieślniczych w niedzielę – dzień odpoczynku chrześcijan. Realizacja tego wniosku – ostrzegał anonimowy autor – spowodowałaby przekształcenie chrześcijańskiego Lwowa w żydowskie miasto. Do tego zaś dopuścić nie można, ponieważ „nasi praojcowie nie na to krew przelewali i nie na to krzewili tu kulturę chrześcijańską, aby dziś z grzeczności dla Żydów gwałcić jedno z najważniejszych przykazań Bożych i aby chrześcijański robotnik nawet niedzieli spokojnej nie miał. Biada nam, gdyby kiedy do tego doszło, byłoby to już naprawdę oddaniem się w niewolę żydowską. Dlatego, że żydowskie golibrody i tandetniki chcą w niedzielę robić geszefta – ma chrześcijańska ludność, ta rdzenna ludność tego kraju, także nie szanować dnia Pańskiego?”<sup>5</sup>. Bardziej antysemityczny charakter przybrało czasopismo dopiero po przeniesieniu jego redakcji do

<sup>3</sup> Zob. *Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX wieku. Materiały do katalogu*. Red. B. Lesisz, Cz. Drapińska, Ks. D. Olszewski, o. K. Marciniak, Warszawa-Lublin 1988. Bibliografia ta nie notuje czasopisma „Antysemita”.

<sup>4</sup> Cele i zadania te sformułowano m.in. w: *Słowo wstępne*, „Grzmot”, nr 1 z 15 I 1896, s. 1–2; *Nasz program*, tamże, nr 23 z 5 IX 1898, s. 2.

<sup>5</sup> *Koniecznie chcą Lwów żydzić*, tamże, nr 1 z 15 I 1896, s. 2.

Krakowa. Niemal w każdym jego numerze publikowano teksty o antyżydowskim nastawieniu. Problematyka żydowska zdominowała łamy pisma. Dla jego redaktorów była najważniejszym zagadnieniem.

Drugie natomiast czasopismo – „Antysemita” – od początku zajmowało stanowisko antyżydowskie. Powołane zostało z myślą o prowadzeniu przede wszystkim kampanii antysemitki. Przewijała się ona przez łamy każdego numeru czasopisma. Jego pierwszy numer ukazał się 5 VI 1897 r<sup>6</sup>. Od trzeciego numeru (5 VII 1897) wydawany był jako pismo Związku Antysemitów, a po połączeniu się tego Związku ze Stowarzyszeniem Chrześcijańsko-Społecznym przekształcił się w tygodnik – organ SCh-S (od 6 z 20 VIII 1897). Ostatni – 17 numer pisma ukazał się 6 XI 1897 r. Jego prenumeratorem przejęła redakcja nowego pisma – „Hasło”, które sympatyzowało ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Ludowym ks. Stanisława Stojałowskiego i w sprawach żydowskich zajmowało dość ostrożne i wyważone stanowisko.

Początkowo „Antysemitę” wydawał Ignacy Dudek, a następnie Jan Gumowski – inicjator Związku Antysemitów. Redaktorami odpowiedzialnymi byli: Jakub Kwarciany (do nru 11 z 27 IX 1897) oraz Bolesław Noskowski, który później redagował również „Hasło”. Nakład obu czasopism – „Antysemita” i „Grzmot”, był stosunkowo wysoki, jak na ówczesne warunki, bo 5–6000 egzemplarzy każdego tytułu. „Antysemita” był drukowany w drukarni Antoniego Koziańskiego, a „Grzmot” u Władysława Ludwika Anczyca. Gazety upadły wskutek przyczyn finansowo-politycznych. Ich bowiem funkcjonowanie związane było z losami katolickich grup politycznych – Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Społecznego oraz Stronnictwa Katolicko-Narodowego. Czasopisma te ułatwiły konsolidację polityczną katolickiego ruchu społecznego i wydatnie przyczyniły się do powstania owych ugrupowań politycznych. Ale gdy te nie rozwinęły działalności, również niepewna stawała się sytuacja ich organów prasowych. Redakcje się rozwiązały i gazety przestały się ukazywać.

Wśród rozważanej przez autorów i publicystów obu czasopism problematyki żydowskiej dominowały zagadnienia stosunków polsko-żydowskich, stereotypów Żyda-liberała i Żyda-socjalisty, istoty polskiego antysemityzmu, przyszłości Żydów w społeczności polskiej itp.

Główne przyczyny wszelkiego zła i słabości życia polskiego upatrywano w celowej działalności Żydów. Wyjaśniano, iż założyli oni sobie, że muszą doprowadzić do upadku narodu polskiego jako narodu chrześcijańskiego i podporządkować go swym interesom i dążeniom. Zamiary swe realizują konsekwentnie w każdej dziedzinie życia społecznego – w sferze ekonomicznej, politycznej, kulturalnej, a nawet moralnej i obyczajowej. W dążeniu do panowania nad Polakami nie przebierają w środkach, kierując się sobie tylko znanymi zasadami i wartościami. „Demoralizują i wpływami swymi przeistaczają – przekonywał bowiem publicysta »Antysemita« – najuczciwszych i najpracowitszych ludzi w złodziei, oszustów

<sup>6</sup> J. Majchrowski, „Antysemita” – zapomniana karta dziejów ruchu chrześcijańsko-społecznego w Krakowie, [w:] *Idee – państwo – prawo (Prace poświęcone pamięci prof. dra Marka Sobolewskiego)*. Pod red. J. Majchrowskiego, Kraków 1991, s. 192.

i opoi, zagarniając pięćdziesiąt po pięćdziesiąt zagonu rolnika, rzucają na pastwę nędzy setki rodzin, które nieopatrznie, czy też przez dobrą wiarę, czy też lekkość charakteru nie miały się na bacności wobec tych potwornych hien z pejsami [...]. Wyzysk, lichwa, szalbierstwo są to cechy tak charakterystyczne Żyda, jak pazury tygrysa”<sup>7</sup>.

By utrwalić w świadomości społecznej przekonanie o zgubnym wpływie Żydów na życie polskie, odwoływano się także do przeszłości. Twierdzono, iż nigdy i nigdzie Żydzi nie potrafili się zintegrować z narodem, wśród którego przebywali. Zawsze bowiem usiłowali narzucić swoje egoistyczne cele i interesy i podporządkować sobie pozostałą część społeczeństwa w kraju osiedlenia. Dlatego narastający współcześnie konflikt polsko-żydowski nie jest wcale zjawiskiem nowym. Jest on przejawem trwającej – twierdzono – „nie od dziś wojny między Żydami a wszystkimi narodami Europy, jak między człowiekiem a pozerającym go rakiem i tylko duch nasz chrześcijański powstrzymuje narody od zrobienia teraz tego, co zrobiono w średnich wiekach, to jest – wypędzenia Żydów z kraju. Wtedy my ich przyjęli, dziś już istnieć przy nich nie możemy. Wyzyskiem, lichwą, oszustwem bez granic i konkurencją zabijają nas i wszystkie stany, a oprócz tego w najwyższy sposób demoralizują społeczeństwo i wrogami są jego świętej wiary. Jest to powódź zła”<sup>8</sup>.

Nic też dziwnego, iż Żydów oskarżano o wszelkie możliwe przewinienia i występki. Nie szczędzono im pospolitych obelg. Określenia ich mianem „pijawek”, „hien”, „psów”, „pajaków” nie należały wcale jeszcze do najgorszych. Formułowano negatywny obraz Żyda. Wyobrażał on postać ludzką o odrażającym wyglądem, żądną upadku polskości i katolicyzmu. Miał on być uosobieniem najgorszych cech, postaw i zachowań ludzkich. Obłuda, fałsz, hipokryzja miały być najbardziej cenionymi przez Żydów zasadami postępowania. Dowodzono, iż są oni winni wszelkiemu złu, które toczy życie polskie. A więc są sprawcami niszczenia gospodarki polskiej – przemysłu i rolnictwa, demoralizowania wszystkich warstw polskich, zwłaszcza chłopstwa i robotników, przez rozpijanie ich i podburzanie przeciwko dworowi, przemysłowcom i Kościołowi, obniżania morale Polaków przez upowszechnianie zachodnioeuropejskich wzorców kulturowych i obyczajowych oraz wysługiwanie się zaborcy i łączenie się wszędzie z wrogami polskości itp.

By jeszcze wzmocnić niechęć i wrogość do Żydów w społeczeństwie, rozpisywano się szeroko o prowadzonym przez nich rzekomo handlu młodymi Polkami i sprzedawaniu ich do domów publicznych w różnych krajach Europy i Ameryki, zakładaniu specjalnie w większych miastach Galicji domów rozpusty i zatrudnianiu w nich dziewcząt polskich, sprowadzeniu z Zachodu kinematografu – „wymysłu żydowskiego rozsądnika moralnych chorób miasta”<sup>9</sup>, oraz upowszechnianiu

<sup>7</sup> *Czym są dla nas Żydzi?* „Antysemita”, nr 8 z 4 IX 1897, s. 1.

<sup>8</sup> *Wydali nam wojnę*, „Grzmot”, nr 9 z 25 IV 1897, s. 1; por. także: *Byłoby na czasie*, „Antysemita”, nr 6 z 20 VIII 1897, s. 1–2;

<sup>9</sup> Stanisław K., *Na żydowskim żołdzie*, „Grzmot”, nr 29 z 15 XI 1896, s. 1–2; W. Skiba, *Obrona żydostwa w cyrku*, tamże, nr 31 z 5 XII 1897, s. 1–2; B. Kropidło, *Wrzód Krakowa*, tamże, nr 2 z 15 I 1897, s. 1; Kosa, *Żydzi w stosunku do społeczeństwa naszego*, „Antysemita”, nr 1 z 5 VI 1897, s. 1.

obcych chrześcijańskiej kulturze polskiej nowinek z zachodniego kręgu kulturowego. W ten sposób usiłowano także zdeprecjonować w opinii publicznej styl życia charakterystyczny dla zachodnioeuropejskich społeczeństw przemysłowych, silnie propagowany znowu przez rodzimych liberałów i socjalistów. Pojawienie się nowych zjawisk związanych z procesem modernizacji społeczeństwa galicyjskiego, m. in. dążeń emancypacyjnych kobiet, wzrostu ich aspiracji edukacyjnych i zawodowych, nasilenia się prostytucji itp., posłużyło antysemitom do obwiniania Żydów o sprowadzanie na kraj nieszczęść i plag. Mogło to z łatwością wzmacniać nastroje antyżydowskie, ponieważ różne oskarżenia Żydów, np. o handel kobietami, ściąganie ich do domów publicznych, padały na podatny grunt. U znacznej bowiem części społeczeństwa, wychowanej w atmosferze tradycyjnego modelu rodziny i roli kobiety w życiu rodzinnym, budziły one niepokój o przyszłość rodziny i wzmacniały niechęć do ludności żydowskiej.

Na łamach prezentowanych pism rozwijano i uzasadniano typowe dla ówczesnej literatury antyżydowskiej argumenty i oskarżenia<sup>10</sup>. Konstruowany przez ich publicystów obraz Żyda – obcego i wroga – miał do spełnienia istotne funkcje. Przede wszystkim miał pobudzić społeczność polską do działania, ponieważ – jak twierdzono – nieporadność Polaków, pasywność, a nawet apatia stwarzają Żydom ogromne możliwości działania w każdej sferze życia społecznego. Zwrócić miał także uwagę Polaków na potrzebę jedności, przeciwstawienia się agitacji socjalistycznej i skonsolidowania warstw plebejskich – włościanstwa i robotników, wokół polskiego ziemiaństwa i kapitału. Czynnikiem zaś integrującym społeczeństwo polskie miał być tradycyjnie już Kościół i religia katolicka. Wszystko to służyć zaś miało skonsolidowaniu się społeczno-politycznego ruchu katolickiego w myśl wskazań i zasad encykliki *Rerum Novarum*.

Toteż starano się wykazać, że istniejący konflikt żydowsko-polski ma bardziej uniwersalny niż rodzimy charakter. Tłumaczono, iż antypolska postawa Żydów wynika nie tyle z uwarunkowań narodowych, ile raczej z wyznaniowych, bo Polacy są chrześcijanami, a Żydzi odwiecznymi wrogami chrystianizmu. Oczywiście nie uznawano Żydów za zbiorowość narodową, lecz jedynie za społeczność religijną, kierującą się specyficznymi zasadami moralnymi w stosunku do chrześcijan. Dla podkreślenia jedynie wyznaniowego charakteru społeczności żydowskiej słowo „Żyd” pisano zawsze małą literą. Usiłowano także wyjaśnić polskiej opinii publicznej zasady moralności judaistycznej, zawarte przede wszystkim w talmudzie.

Najwięcej uwagi tej kwestii poświęcał „Grzmot”, ponieważ od IV do IX 1897 r. publikował cykl artykułów pt. *Tajemnice talmudu wobec rozumu i chrześcijaństwa*. Uzasadniano w nich tezę, iż wrogi stosunek Żydów do społeczeństw chrześcijańskich wynika z założeń religii żydowskiej, która wręcz nakazuje szkodzić wyznawcom chrystianizmu, zwalczać ich, a nawet zabijać. Postępowanie niegodne

<sup>10</sup> Np.: Prawdomówny [ks. S. Załęski], *Socjaliści nasi wobec rozumu*, Nowy Sącz 1896; *Socjalistom naszym na kolędę*, „Czerwony Sztandar”, Kraków 1896; Ks. M.J. [M. Jeż], *O Żydach*, Kraków 1897; J. Ciemniowski, *My a Żydzi. Przyczynek do kwestii żydowskiej*, Lwów 1897; T. Merunowicz, *Żydowscy radykaliści*, Lwów 1893; Ks. M. Morawski, *Asemityzm*, Kraków 1896.

człowieka, naganne etycznie i sprzeczne z obowiązującym prawem, usprawiedliwia więc moralnie i nadaje mu sankcję normy moralno-prawnej.

Drugie natomiast czasopismo – „Antysemita” – ograniczyło się do jednej tylko publikacji<sup>11</sup>, w której przytaczając wybrane fragmenty talmudu i odpowiednio je interpretując przekonywało również o istnieniu w nim nakazu moralno-prawnego prześladowania i zabijania chrześcijan.

Anonimowi autorzy tego cyklu publikacji korzystali zapewne z opracowania Jakuba Brafmanna pt. *Żydzi i kahały*, wydanej trzykrotnie we Lwowie (1874, 1875 i 1879) w tłumaczeniu Kaliksta Wolskiego oraz ogłoszonej w 1914 r. w Warszawie przez powieściopisarza i publicystę Teodora Jeske-Choińskiego<sup>12</sup>. Ze względu na antysemityczny charakter opracowania, podlegający do konfliktów religijnych i narodowościowych, władze austriackie wydały zakaz jego rozpowszechnienia. Toteż w prezentowanym cyklu artykułów nie odwoływano się bezpośrednio do niego, ale lektura tych artykułów nie budzi wątpliwości co do źródła, z jakiego korzystano w ich opracowaniu.

Publicyści „Antysemity” i „Grzmotu” przyznawali, że współcześnie Żydzi nie zwalczają bezpośrednio Kościoła i religii katolickiej, lecz poprzez inicjowanie i tworzenie różnych ruchów społecznych, np. demokratyczno-liberalnego, wolnomyślicielskiego, socjalistycznego itp., chcą doprowadzić do „spoganienia Polaków” i zniszczenia wszelkiego ładu społecznego. Pod wzniosłymi hasłami demokratycznymi, liberalnymi i wolnomyślicielskimi chcą osłabić wiarę i Kościół katolicki, by przejąć panowanie nad światem. Wszystko traktują instrumentalnie. Nawet liberalizm wymyślili po to, by stał się „tylko zabawką dla niewierzących panów, dla zepsutych różnych sfer w miastach, które służyły Żydowi za pomost do zbliżenia się do ludu”. W konsekwencji ów żydowski liberalizm podzielił wszystkie państwa na dwa obozy: „na zachowujące to wszystko, co było święte ludom przed żydowskim wolnomyślicielstwem, a wskutek tego nazwanych zachowawczymi, i na ludy nowych haseł, które dozwalały myśleć każdemu jak mu się podoba”<sup>13</sup>. Liberalizm – konstатовali oponenti Żydów – doprowadził do zatomizowania społeczeństwa, zniszczenia dawnych więzi społecznych, osłabienia religijności ludzi, wprowadzenia gospodarki wolnokonkurencyjnej, której podstawy, tj. przede wszystkim kapitał finansowy, opanowali Żydzi i bezwzględnie wyzyskują warstwy pracujące itp.

Jednakże najgorszym skutkiem „zwydziałego liberalizmu” jest socjalizm, który zwalcza nie tylko wszystko to, co jest chrześcijańskie, lecz niszczy także polskość i wartości narodowe. Pod szczytnymi hasłami sprawiedliwości i wolności dąży do

<sup>11</sup> *Talmud żydowski*, „Antysemita”, nr 13 z 9 X 1897, s. 2–3.

<sup>12</sup> J. Brafmann, *Kniga Kagala. Materiały dla izuczenia ewrejskiego byta*, Wilna 1869; *Żydzi i kahały*. Dzieło wydane w języku rosyjskim w Wilnie w roku 1870 przez Brafmanna żyda przechrzczonego. Na język polski przełożone i przerobione przez K.W. [K. Wolskiego], wyd. 2 popr. i uzupeł., Lwów 1875.

<sup>13</sup> *Zjadacze chleba wszystkich narodów*, cz. 1–3, „Antysemita”, nry 10, 11 i 12 z 18 IX, 25 IX i 2 X 1897, s. 1–2; por. także: *Odpowiedź socjalistom na ich odezwę przedwyborczą*, „Grzmot”, nr 2 z 15 I 1897, s. 1; *Zgubne skutki liberalno-kapitalistycznej gospodarki dla warstw pracujących*, tamże, nry 25, 26 i 27 z 4 IX, 18 IX i 25 IX 1897, s. 1–2;



zniesienia rodziny, własności, Kościoła katolickiego i wszelkiego ładu społecznego. Jest on w swej istocie międzynarodowy, bo jego twórcami i przywódcami są Żydzi, z natury będący kosmopolitami, wrogami narodu<sup>14</sup>.

Toteż publicyści „Antysemita” i „Grzmot” upowszechniali niezmiennie stereotyp Żyda-socjalisty, by wykazać, iż idee socjalistyczne są obce kulturze polskiej opartej na wartościach chrześcijańskich, i w sposób sztuczny, nieudany są przyszczepiane na grunt polski. Ich promotorami są głównie Żydzi, chociaż chętnie posługują się także Polakami. Ci ostatni odgrywają rolę „błagierów i naganiaczy ludu w matnię żydowską”<sup>15</sup>. Dlatego nigdy socjaliści nie występują przeciwko kapitałowi żydowskiemu, bo są przez niego wspierani i opłacani.

Na łamach obu pism kreślono negatywny obraz socjalisty. Miał być nim najczęściej „żydek” o odrażającym wyglądzie – rudy, niskiego wzrostu, otyły, o chytrym spojrzeniu, pałający niezaspokojoną żądzą zniszczenia wiary, Kościoła, polskości itp. Szczególnie w okresie kampanii wyborczej do parlamentu austro-węgierskiego nasilono akcję antysocjalistyczną. W „Grzmocie” publikowano od listopada 1896 r. do marca 1897 r. cykl artykułów pt. *Przyjaciele robotników, czyli „socjalna demokracja” w obrazach*. Zaczynał się on wierszem<sup>16</sup>, ilustrującym treść całego cyklu:

O du mei liebe Reger!  
Pan Daszyński, szmul Hacker  
I Kleinberger Kulasek  
Sypią nam w oczy piasek  
    Zbawić lud obiecali  
    Kieszeń nam obwąchali  
    I po trosze, po trosze  
    Wyciągają nam grosze.  
A teraz im płąć a płąć.  
Diabeł nadał tę sprawę.  
Już nie można ich zapchać  
Jakby wory dziurawe.

Publikowano także artykuły jezuity, ks. Stanisława Załęskiego, rozwijającego w licznych opracowaniach tezę o integralnym charakterze dążeń socjalistycznych i żydowskich<sup>17</sup>. Uzyskanie zaś mandatu poselskiego przez Ignacego Daszyńskiego w Krakowie, czyli – jak pisano – „polskim Rzymie”, rozpatrywano w kategoriach tragedii narodowej, do której powstania przyczynili się wydatnie Żydzi finansując kampanię wyborczą socjalistów<sup>18</sup>. Przebieg kampanii wyborczej i jej polityczne

<sup>14</sup> Kosa, *Żyd-apostoł*, „Antysemita” nr 2 z 10 VI 1897, s. 1–2.

<sup>15</sup> Stanisław K., *Na żydowskim żołdzie*, „Grzmot”, nr 29 z 15 XI 1896, s. 2; por. także: *Słowo wstępne*, „Antysemita”, nr 1 z 5 BI 1897, s. 1; F. Domagałski, *Święto nie „święte”*, tamże, nr 13 z 5 V 1897, s. 2–3., *Kozakiewicz przemówił*. Dodatek do „Grzmotu” nr 27 z 25 IX 1897, s. 1–2.

<sup>16</sup> *Przyjaciele robotników czyli „socjalni demokraci” w obrazach*, „Grzmot”, nr 30 z 25 XI 1896, s. 1.

<sup>17</sup> *Prawdomówny* [ks. S. Załęski], *Głupota czy przewrotność?*, tamże, nr 23 z 5. IX 1896, s. 3; *Socjalistom naszym na kolebę*, „Czerwony Sztandar”, tamże, nry 32 i 33 z 15 XII i 23 XII 1896, s. 1–3; por. także *Prawdomówny* [ks. S. Załęski], *Socjaliści nasi wobec rozumu*. Nowy Sącz 1896; „Czerwony Sztandar”. *Teolog socjalistów Daszyński*, Nowy Sącz 1897; *Program na rok 1900, credo i pieśni galicyjskich socjalistów*, Lwów 1900.

<sup>18</sup> *Co się komu należy. Bezstronne uwagi po wyborach z kurii V*, „Grzmot”, nr 8 z 15 III 1897, s. 1–2.

konsekwencje dały asumpt historykowi i współtwórcy Stronnictwa Katolicko-Narodowego – Feliksowi Konecznemu, do sformułowania koncepcji oddzielnej kurii wyborczej dla Żydów i w ten sposób odseparowania ich od chrześcijańskiego środowiska polskiego i zamknięcia ich w getcie. Dzięki temu – twierdził – wyeliminuje się wpływy żydowskie wśród Polaków-chrześcijan i swobodnie będzie się mogła rozwijać cywilizacja chrześcijańska<sup>19</sup>. W tym samym celu proponowano również zaznaczanie w tytułach niektórych krakowskich gazet ich żydowskiego charakteru, np. że demokratyczny „Dziennik Krakowski” jest „Dziennikiem Żydowskim”, a socjalistyczny „Naprzód” gazetą „żydokratyczną”.

Wbrew jednak prowadzonym przez środowiska „Antysemitę” i „Grzmotu” kampanii antyżydowskiej i antysocjalistycznej wcale wpływy socjalistów w społeczeństwie nie malały, wręcz przeciwnie – stale wzrastały. Pojawiały się natomiast poważne trudności w konsolidacji i rozwoju katolickiego ruchu społeczno-politycznego. Toteż po nieudanych próbach powstrzymania postępów socjalizmu redakcja „Grzmotu” zwróciła się do kierownictwa Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska z propozycją zawarcia pomiędzy „robotnikami-socjalistami” a „robotnikami chrześcijańskimi” swoistego „paktu o nieagresji”. Jako warunek tego porozumienia podawała definitywne „zerwanie sojuszu z żydostwem” przez wykluczenie Żydów ze stowarzyszeń socjalistycznych, zerwanie z nimi wszelkich kontaktów, zaprzestanie przyjmowania od nich pomocy finansowej, powstrzymanie się od zwalczania agitacji antysemitki, potwierdzenie woli zmiany swego stanowiska wobec Żydów w publicznych oświadczeniach kierownictwa partyjnego oraz posłów Ignacego Daszyńskiego i Jana Kozakiewicza. Swym przyszłym sprzymierzeńcom tłumaczyła, iż spełnienie tych warunków nie spowoduje wcale odejścia od ideałów socjalistycznych, lecz jedynie od „socjalizmu żydowskiego”. „Gdyby jednak między Wami – ostrzegła – nie odezwał się punkt honoru, żeby z czerwonego sztandaru zrzucić czosnek i cebulę – ha! natenczas wybaczcie, ale cały ten Wasz socjalizm trzeba uważać za żydowskie kuglarstwo, a Was za propagatorów żydowskiego Królestwa w Galicji”<sup>20</sup>. Doradzała nawet „robotnikom-socjalistom” wyeliminowanie z ruchu socjalistycznego wszystkich filosemitów. Wszystkich zresztą, którzy nie podzielali jej poglądów, określała mianem filosemitów, np. ks. Stanisława Stojałowskiego i Stanisława Szczepanowskiego, ułatwiającym – jak dowodziła – agitację „żydziałym” prowyrom partii socjalistycznej<sup>21</sup>.

Redakcje obu czasopism inicjowały także dyskusję nad przyszłością ludności żydowskiej wśród społeczności polskiej oraz nad przyczynami i istotą polskiego antysemityzmu. Sceptycznie odnosiły się do możliwości zasymilowania Żydów z kulturą polską. Uznawały to za nierealne i niepotrzebne. Redakcja „Antysemitę”

<sup>19</sup> [F. Koneczny], *Kuria żydowska*, tamże, nr 9 z 26 II 1897, s. 2.

<sup>20</sup> *Propozycja do zarządu stronnictwa socjalistycznego w Galicji*, tamże, nr 22 z 28 V 1898, s. 1; por. także: W. Skiba, *Obrona żydostwa w cyrku*, tamże, nr 31 z 5 XII 1896, s. 1–2; *Socjaliści a ks. Stojałowski*, tamże, nr 1 z 1 I 1898, s. 1.

<sup>21</sup> *Sprawa ks. Stojałowskiego*, tamże, nr 27 z 25 IX 1897, s. 3; *Braterskie słowo do pp. Posłów Włościańskich ze Stronnictwa Ludowego*, tamże, nr 33 z 25 XII 1896, s. 2; *Filosemitizm p. Szczepanowskiego*, tamże, nr 31 z 30 VII 1898, s. 1.

przekonywała, że nic nie jest Żydów w stanie zmienić i nie zdołają się oni dostosować do wymogów kraju osiedlenia i jego kultury, bo nawet całe „wieki nie wpłynęły na przekształcenie ich niecnego charakteru”<sup>22</sup>. Redaktorzy zaś „Grzmotu”, po tragicznych doświadczeniach związanych z pogromem Żydów w Galicji Zachodniej wiosną 1898 r., nie zawahali się stwierdzić: „niechże żydki wiedzą, że my ich asymilacji nie chcemy, że ich pseudopatriotyzm polski jest nam wstrętny, bo choćby oni nawet przynieśli nam iskierkę dobrych pierwiastków, to jednak zdemoralizowałyby nas do reszty i wyszali szpik z kości naszej”<sup>23</sup>.

Cytowany fragment wzbudził wątpliwości nawet u cenzora prasowego, bo zakazał rozpowszechnienia tego numeru tygodnika i zażądał usunięcia akcentów antyżydowskich we wznowionym nakładzie czasopisma. Nie była to zresztą jedyna ingerencja cenzury austriackiej, Konfiskowała ona często nakład danego numeru czasopisma za tego typu wypowiedzi, np. nr 4 (z 20 VII 1897) „Antysemita” oraz nry 13 (z 5 V 1897) i 28 (z 9 VII 1898) „Grzmotu”.

Dlaczego, zdaniem publicystów „Antysemita” i „Grzmotu”, nie było możliwe zbliżenie żydowsko-polskie i asymilacja Żydów z kulturą polską? Wynikało to bowiem – jak twierdzili – ze swoistego nacjonalizmu żydowskiego i etyki żydowskiej, co sprawia, że Żydzi są szczególną rasą zachowującą „odrębność narodową w naszym narodzie”. Co prawda, jak już wcześniej stwierdziłem, obie grupy polityczne „Antysemita” „Grzmotu” przyjmowały kryterium wyznaniowe a nie rasowe wyróżniania Żydów i nawet dystansowały się od stanowiska rasistowskiego, to jednak w swych ostatecznych „porachunkach” z kwestią żydowską nie stroniły od argumentów rasistowskich i etnicznych. Jakkolwiek same dostrzegały obojętną postawę społeczeństwa wobec agitacji antysemito-rasistowskiej. Niektórzy publicyści „Grzmotu” rozważając już w 1896 r. potrzebę utworzenia silnej partii chrześcijańsko-socjalnej sądzili, iż pozyskanie części środowisk katolickich utrudniają zbyt hałaśliwi „antysemici rasowi”. Dlatego deklarowali „potępienie antysemitów rasowych, co Żyda nienawidzą dlatego, że Żyd. A co on temu winien i co w tym złego? Taki antysemityzm sprzeciwia się religii katolickiej, rozumowi i sercu. My walczymy tylko z wyzyskiem, oszustwem i niemoralnym wpływem żydowskim”<sup>24</sup>. Inny publicysta „Grzmotu” analizując źródła i przejawy antysemityzmu rozróżniał trzy postawy i stanowiska wobec kwestii żydowskiej: 1) obojętne, nie wykazujące żadnego zainteresowania Żydami i ich aspiracjami i polityką; 2) konsekwentnie wrogie Żydom, propagujące nawet fizyczną z nimi rozprawę i dążące do ich biologicznego wytepienia; 3) „asemityczne”, stojące na gruncie zasad chrześcijańskich. Wypowiadał się on przeciwko wygnaniu Żydów z kraju i za ułożeniem z nimi odpowiednio stosunków przez wzmocnienie pozycji Polaków-chrześcijan w każdej dziedzinie życia społecznego. Tylko w ten sposób zapobiec można będzie żywiołowym wystąpieniom antyżydowskim i uchronić Żydów przed „zemstą ludu”. „Nasz antysemityzm – konkludował bowiem anonimowy publicysta – nie będzie nigdy rasowy, nie sprzeciwi się nigdy miłości bliźniego, ale

<sup>22</sup> D., *Nasze stosunki ekonomiczne*, „Antysemita”, nr 3 z 5 VII 1897, s. 1.

<sup>23</sup> *Patriotyzm żydowski*, „Grzmot”, nr 51 z 17 XII 1898, s. 2.

<sup>24</sup> S. Koźuchowiak, *Refleksje na czasie*, tamże, nr 33 z 25 XII 1896, s. 4.

będzie tylko chrześcijańską samoobroną... Na to Bóg i rozum pozwalają, a w wielu wypadkach to nam nakazują. To asemityzm”<sup>25</sup>.

Po wspomnianym już wybuchu pogromu Żydów w Galicji Zachodniej redakcja „Grzmotu” ograniczyła publikacje antyżydowskie. Same wydarzenia wstydliwie przemilczała. Dopiero po ich uśmierzeniu zdystansowała się od akcji pogromowej ze względów – jak wyjaśniała – moralnych. Ale przyczyny pogromu upatrywała w samym zachowaniu się Żydów, a mianowicie w ich antynarodowej polityce, wyzyskiwaniu włościanstwa i robotników, demoralizowaniu i szerzeniu wśród nich agitacji socjalistycznej itp.<sup>26</sup>. Ubolewała, że podczas rozruchów śmierć ponieśli również Polacy-włościanie z Nowotarskiego i Nowosądeckiego. Gdy jednak asymilatorskie środowisko żydowskie, zaniepokojone akcją pogromową, rozesełało do kilkunastu postów-ludowców, socjalistów, demokratów ankietę z zapytaniami o przyczyny ekonomiczne i polityczne pogromów oraz przyszłość cywilizacyjną i kulturową ludności żydowskiej w Galicji, wówczas redakcja „Grzmotu” nie zawahała się oskarżyć samych Żydów o sprowokowanie rozruchów antysemitycznych. Tłumaczyła, że zamożni Żydzi inspirowali pogromy, by otrzymać odszkodowanie od towarzystw ubezpieczeniowych za zniszczone mienie i doznane straty oraz obarczyć Polaków winą za te wystąpienia i w ten sposób uniemożliwić im samoobronę przed ekspansją żydostwa. Dlatego nie ma potrzeby rozważania przyczyn pogromu i zastanawiania się nad sytuacją Żydów w Galicji. Należy postawić im konkretne warunki, by przestrzegali „dziesięcioro przykazań Bożych i wszystkich ludzi bez wyjątku uważali za bliźnich swoich”. Oczywiście warunków tych nie spełnią, toteż „my musimy – konstatowano – także tym więcej mieć się na baczności. Trzeba nam raz już porzucić kłótnie i swary między sobą, a jać się z całą usilnością pracy nad polepszeniem naszej doli, skoro wiemy, co nam grozi”<sup>27</sup>.

Jakie zatem środki i sposoby zalecały grupy polityczne „Antysemitów” i „Grzmotu” na powstrzymanie – jak twierdziły – ekspansji żydowskiej w społeczeństwie polskim? Przede wszystkim wzywały do zjednoczenia Polaków do walki ze wspólnym wrogiem – Żydami, by „ku dobru całego narodu stawać w obronie jego praw, śmiało spojrzeć w oczy największym naszym wrogom brońącym nam przystępu do drogi naszego odrodzenia”<sup>28</sup>. Inspiracji ideowych i konkretnych wskazań programowych poszukiwały zaś w nauce społecznej Kościoła katolickiego. W tym celu np. „Grzmot” popularyzował encyklikę *Rerum Novarum* w cyklu artykułów pt. *Co Ojciec święty sądzi o sprawie robotniczej* (od XI 1897 do II 1898 r.). Zarówno „Antysemita”, jak i „Grzmot” wniosowały, że najwłaściwszą metodą zapobieżenia dominacji Żydów jest rozwój przedsiębiorczości Polaków i rozszerzenie polskiego stanu posiadania w każdej dziedzinie życia społecznego<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> *Tajemnice talmudu wobec rozumu i chrześcijaństwa*, tamże, nr 11 z 15 IV 1897, s. 4.

<sup>26</sup> *Rozruchy przeciw Żydom*, tamże, nr 27 z 2 VII 1898, s. 1–2; *Stan wyjątkowy*, tamże, nr 28 z 9 VII 1898, s. 2; *Koło Polskie a stan wyjątkowy*, tamże, nr 40 z 1 X 1898, s. 1.

<sup>27</sup> *Co nam od Żydów grozi?*, tamże, nr 43 z 22 X 1898, s. 2.

<sup>28</sup> *Słowo wstępne*, „Antysemita”, nr 1 z 5 VI 1897, s. 1.

<sup>29</sup> Por. artykuły w „Antysemita”, m.in. *Ratujmy się!* nr 4 z 20 VII 1897, s. 1; *Z Bogiem i pracą*, nr 9 z 11 IX 1897, s. 1–2; *Chrześcijaństwo*, nr 13 z 9 X 1897, s. 1.; *Do obrony chrześcijaństwa!* nr 14 z 16 X 1897, s. 1; *Kupcy chrześcijańscy ocknijcie się!*, nr 16 i 17 z 30 X i 6 XI 1897, s. 1–2; a także

Dlatego postulowały m.in. tworzenie i popieranie firm chrześcijańskich, zakładanie sklepów chrześcijańskich, tworzenie kas pożyczkowych, przejmowanie od Żydów handlu i wyszynku napojów alkoholowych, bojkotowanie firm i towarów żydowskich, poprawy stanu rolnictwa itp. Za niezbędne uznawały odsunięcie Żydów od wpływu na oświatę i prasę polską oraz na sądownictwo państwowe. Domagały się odpolityzowania kahałów i roztoczenia nad nimi kontroli państwowej. W sumie projektowały odseparowanie życia polskiego od wpływów żydowskich i zamknięcie Żydów w swoistych gettach wyznaniowo-narodowościowych. Ich propozycje były bliskie koncepcji rozwijającego się wówczas nurtu nacjonalistycznego w polskiej myśli politycznej, zakładającego dominację w wielonarodowościowym społeczeństwie polskim jednorodnej pod względem rasowym, językowym i religijnym polskiej społeczności narodowej. Projektowano nawet przekształcenie jej już w warunkach zaborów w państwo narodowe stanu wyjątkowego<sup>30</sup>. W państwie tym wyznawcy idei nacjonalistycznej zająć mieli pozycje elity narodu, a polityczno-terytorialną granicę państwowości zastąpić miała zupełna izolacja mniejszości narodowych od Polaków.

Promotorzy tych koncepcji pragnęli ukształtować wśród społeczności polskiej archaiczny typ świadomości plemienną, charakteryzującą się niskim stopniem uniwersalizacji, indywidualizacji i personalizacji jednostek, wiarą w więzi biologiczno-psychologiczne, nieufnością wobec wartości uniwersalnych i odmiennych idei itp.

Trudno ocenić, w jakim stopniu antyżydowskie stanowisko „Grzmotu” i „Antysemita” było reakcją na sukcesy gospodarcze i kulturalne Żydów, a w jakim zakresie wynikało z założeń doktrynalnych rodzącego się ruchu chrześcijańsko-społecznego. Brak bowiem nadal całościowych studiów nad stanem ekonomiczno-cywilizacyjnym Galicji oraz uwarstwieniem narodowościowym i społeczno-zawodowym jej mieszkańców nie pozwala wyrazić jednoznacznej opinii. Pewne jest natomiast, iż było ono przejawem narastającej w całej Europie fali antysemityzmu. W warunkach galicyjskich zbiegło się jeszcze z procesem kształtowania się nowoczesnego społeczeństwa polskiego i wyłaniania się masowych ruchów społeczno-politycznych. Najpóźniej zaczął się rozwijać ruch chrześcijańsko-społeczny. By zaistnieć w ówczesnym życiu politycznym, silnie akcentował postawę antyżydowską i występował przeciwko istniejącym już kierunkom politycznym – demokratyczno-liberalnemu, socjalistycznemu i ludowemu, które w kwestii żydowskiej reprezentowały znowu orientację filosemicką lub ambiwalentną. Wcale mu to jednak nie zjednywało zwolenników. Wręcz przeciwnie – utrudniało dotarcie do potencjalnych adherentów. Wbrew deklaracjom nie był on asemicki. Otwarcie propagował bowiem hasła antyżydowskie, co znalazło odbicie na łamach prezentowanych czasopism. Odegrały one istotną rolę w procesie jego konsolidacji. Stanowiły bowiem forum programowe i propagandowe kształtującego się polskiego ruchu chrześcijańsko-socjalnego.

sprawozdania ze zjazdów katolickich stowarzyszeń robotniczych, zamieszczonych w „Grzmocie”, nr 5 z 15 II 1897, s. 1–3; nr 24 z 25 VII 1897, s. 2–4; nr 27 z 2 VII 1898, s. 1–3.

<sup>30</sup> Szerzej o tym pisze: J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej. Analiza porównawcza wybranych koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*. Warszawa 1979, s. 213 i n.